Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Poniedziałek 23 Września 1929 r. Nr. 222

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROZBROJENIE NA MORZU

Z chwilą ukończenia wojny światowej, zwycięscy sprzymierzeńcy znaleźli się wobec nowego problemu, jak mają się wzajemnie ustosunkować ich siły zbrojne.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na siły morskie. Anglja, mająca nadszarpniętą flotę podczas wojny, zatroskała się poważnie o swą hegemonję na morzach. Francja bowiem realizując doświadczenia wielkiej wojny, rozpoczęła masową budowę łódek podwodnych, co Anglji nie bardzo się podobało. Wystąpiła więc wobec Francji z propozycją ograniczenia tych zbrojeń. Francja wysunęła w odpowiedzi taki sam postulat odnośnie angielskich pancerników. Rozmowy zakończyły się nieco groteskowo. Anglja oświadczyła półoficjalnie, że pancerniki potrzebne jej są dla celów gospodarczych, dla połowu wielorybów. Francja odpowiedziała na to, że przy pomocy łódek podwodnych ma zamiar badać głębiny morskie. Na tem rozmowy zakończono.

Tymczasem dzięki wojnie wyrosła obok Europy nowa potęga finansowa: Stany Zjednoczone. Otoczone morskim sojuszem angielsko - japońskim, opracowały wielki program zbrojeń morskich i niezwłocznie przystąpiły do jego zrealizowania.

Anglja oczywiście nie była temi zachwycona. Rząd konserwatywny na próbnej konferencji w r. 1927 nic nie zyskał, ograniczył się więc do intensywnej pracy nad odbudową swej floty. Innej taktyki chwycił się rząd robotniczy.

Socjaliści angielscy tem różnią się od polskich, że posługują się chętnie hasłami ogólno - ludzkiemi dla imperjalistycznych interesów swego kraju; polscy socjaliści gotowi zaś dla celów międzynarodowych chętnie poświęcić interesy krajowe. Otóż rząd labourzystów wystąpił z szumnem hasłem, aby dla dobra ludzkości (angielskiej) przeprowadzić ze Stanami Zjedn. rokowania o ograniczenie zbrojeń morskich.

Stany Zjednoczone, mając prawie ukończony program swych zbrojeń morskich, na propozycję tę zgodziły się. Rozpoczęto rozmowy, mające na celu ustalenie wzajemnego stosunku sił morskich, a przypieczętowaniem tej akcji ma być podróż MacDonalda do Ameryki. Targi trwają, a ostatnio zaszedł w tej sprawie ciekawy incydent.

Premjer angielski zaprosił do siebie dnia 9 b. m. przedstawicieli prasy i podał im dane co do tonażu krążowników, ustalone i zaakceptowane rzekomo przez Amerykę. Zobowiązał jednak dziennikarzy, że podadzą te informacje, jako pochodzące z nieokreślonego bliżej źródła oficjalnego, zamilczą natomiast o tem, że pochodzą one od samego premjera.

Prasa angielska zastosowała się do tego: dane te opublikowała. Okazało się jednak, że podane cyfry są nieścisłe i odbiegają od podanych w prasie przez amerykański departament stanu. Mianowicie: Plan amerykański przewidywał bowiem tylko 305.000 t. krążowników, w tem 18 krążowników 10.000 tonowych z 8-ma działami. MacDonald zaś twierdzi, że plan amerykański domaga się 315.000 ton i 21 krążowników 10.000 tonowych z 8 działami, ale MacDonald nie podał prasie angielskiej, że ze strony amerykańskiej postawione zostało premjerowi brytyjskiemu żądanie zmniejszenia tonażu krążowników brytyjskich z 340.000 ton na 320.000. Napotykając na trudności w łonie własnej admiralicji, jeżeli chodzi o zmniejszenie tonażu brytyjskiego o 20 tysięcy ton, MacDonald idzie poprostu po linji najmniejszego oporu, utrzymując w swych propozycjach cyfrę 340.000 ton i proponując Ameryce wzamian podniesienie tonażu krążowników z 305.000 na 315.000 ton i liczby budowanych 10.000 tonowych krążowników z 18 na 21.

Prasa amerykańska wynurzenia te skrytykowała bardzo ostro, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że uważa je za balon próbny.

Wobec zdemaskowania autora tych inspiracyj, cel wywiadu został zupełnie chybiony. Nie wpłynie to prawdopodobnie na ostateczny wynik rokowań, jednakże osłabia pozycję angielską.

Porozumienie anglo - amerykańskie nie zadecyduje jednak jeszcze o ogólnem rozbrojeniu na morzu. Musi być jeszcze uzyskane porozumienie z Francją, Włochami i Japonją. Tutaj wyłaniają się nowe trudności. Chodzi o łodzie podwodne. Japonja i Francja nigdy nie zgodzą się na redukcje w tej dziedzinie. Pozatem Włochy faszystowskie domagają się prawa posiadania na morzu Śródziemnem floty silniejszej od francuskiej, Francja zaś na to bezwarunkowo się nie zgodzi.

Trudności są więc duże dla przeprowadzenia ogólnego „rozbrojenia" i niewiadomo czy i kiedy układ ten dojdzie do skutku.

A Polska?

Jakież stanowisko ma zająć nasza Ojczyzna wobec tych pertraktacyj?

Ostatnia demonstracja floty sowieckiej na polskich wodach dowodzi, że Polska musi poważnie myśleć o obronie swego wybrzeża. Nowy pancernik niemiecki również może przy nadarzającej się okazji do nas zawitać. Jeżeli więc Francja i Japonja kładą tak wielki nacisk na budowę łódek podwodnych dla celów obrony, to i my nie możemy tej sprawy zignorować. Przynajmniej tuzin łodzi podwodnych i odpowiednia ilość torpedowców jest dla obrony wybrzeża polskiego potrzebna bezwarunkowo i to musi być i nam zagwarantowane przy ewentualnych układach międzynarodowych.

Ko.

KARDYNAŁ DUBOIS

PARYŻ. (PAT). — Stan zdrowia Kardynała Dubois jest bardzo poważny. Chory przyjął Ostatnie Namaszczenie.

TRAKTAT POLSKI Z CHINAMI

BERLIN. (PAT). — Biuro Wolffa donosi z Szanghaju, że chiński Minister Spraw Zagranicznych podkreślił, w oświadczeniu wobec przedstawicieli prasy, że traktat, zawarty z Polską w dniu 18 b. m., jest pierwszym traktatem, opartym na całkowitem równouprawnieniu obu stron, i stanowi z tego powodu dobry przykład dla dalszych traktatów. Min. Spraw Zagranicznych, powiedział Minister, podejmie rewizję traktatów z innemi 15-ma państwami, przyczem główny nacisk położony będzie na następujące 3 punkty: 1) wszyscy cudzoziemcy muszą stosować się do ustaw chińskich; 2) stawki celne będą ustanowione przez Chiny i 3) obywatele zagraniczni nie mają żadnych uprawnień w stosunku do nawigacji przybrzeżnej i wśród lądowej. Następny traktat zawarty-będzie prawdopodobnie z Czechosłowacją.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREMJER ŚWITALSKI

W dniu 29 b. m. wyjechać ma do Poznania p. Prezes Rady Ministrów Świtalski oraz Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski dla dokonania aktu zamknięcia w dniu 30 b. m. Wystawy Poznańskiej. P. Min. Kwiatkowski wygłosić ma dłuższe przemówienie okolicznościowe.

PO ARTYKULE P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Kluby „Wyzwolenie" i P. P. S. na skutek poruszenia przez p. Marsz. Piłsudskiego w artykule p. t. „Gasnący Świat" szeregu spraw bezpośrednio obchodzących wyżej wymienione ugrupowania polityczne zwrócić się mają do p. marsz. Sejmu Daszyńskiego z prośbą o udzielenie publicznego wyjaśnienia. Idzie tutaj o wspomnianą przez p. Marsz. Piłsudskiego misję medjatorską marszałka Sejmu.

INICJATYWA SEJMOWA B. B.

W odpowiedzi na list pos. Sławka, zawierający zaproszenie na projektowaną przez klub B. B. wspólną konferencję przedstawicieli ugrupowań sejmowych w sprawie zgłoszonych do Sejmu projektów rewizji konstytucji, nadesłał w dniu onegdajszym prof. Rybarski odpowiedź listowną w imieniu klubu narodowego. W liście tym zapytuje prezes pos. Rybarski jaki charakter ma mieć projektowana konferencja, to znaczy, czy zagadnieniami konstytucyjnemi ma się zająć zebranie przewodniczących wszystkich klubów sejmowych (t. zw. konwent senjorów), które to grono zwołuje p. marszałek Sejmu, czy też konferencja przewodniczących klubów ma mieć w tym wypadku inny charakter i ma być zwołana poza terenem ustalonych instytucyj sejmowych. W tym drugim przypadku prosi prezes klubu narodowego pos. Rybarski o poinformowanie go, do jakich klubów wystosował klub B. B. zaproszenia.

Zgodnie podnoszą w kołach politycznych, że inicjatywa pos. Sławka stanowi wyłom w stosowanej dotychczas przez klub B. B. taktyce odgraniczania się od innych ugrupowań. Mogłoby to wskazywać, że z tej strony szuka się drogi do kompromisu w sprawie rewizji konstytucji, wbrew oświadczeniom, składanym poprzednio, że w projekcie klubu B. B. nie może być nic zmienione.

W sferach opozycyjnych panuje zdanie, że w konferencji u płk. Sławka nie należy brać udziału z powodów zasadniczych. Wybitni posłowie lewicowi zapowiadają, że komunikat jaki zostanie wydany w tej sprawie podkreśli przedewszystkiem, że zebrania przywódców klubów w czasie zamknięcia sesji sejmowych są sprzeczne z regulaminem sejmowym.

ROZMOWY P. DEWEY'A Z FINANSJERĄ FRANCUSKĄ

W dniu wczorajszym wyjechał do Paryża amerykański doradca finansowy Rządu Polskiego p. Dewey. Agencja PID dowiaduje się, iż w czasie swego pobytu we Francji odbędzie p. Dewey rozmowy z przedstawicielami finansjery.

Z LIGI NARODÓW

BANK MIĘDZYNARODOWY

GENEWA, (PAT). — (Havas). Na posiedzeniu drugiej komisji prowadzona była dyskusja nad wnioskiem Danji, Norwegji i Polski w sprawie Banku Międzynarodowego. Delegat Polski p. Gliwic przedstawił cele, do jakich zmierza wniosek. Wobec tego, iż bank międzynarodo wy wywierać ma olbrzymi wpływ na gospodarkę międzynarod., kraje, nierepre-zentowane w radzie administracyjnej tej instytucji, wyrażają nadzieję, iż współpraca między bankiem, a Ligą Narodów strzec będzie ich interesów. Delegat niemiecki Breitschaid w przemówieniu swem uznał doniosłe znaczenie poruszonego zagadnienia. Bank, zdaniem jego, będzie rodzajem izby wyrównawczej dla regulowania odszkodowań wojennych. Program banku nie ograniczy się jedynie do regulowania odszkodowań, fakt jednak, iż niektóre wielkie mocarstwa nie należą do Ligi Narodów, uniemożliwi sprzęganie działalności banku z działalnością Ligi Narodów. Loucheur, zabierając głos w imieniu państw - wierzycieli, podkreślił niebezpieczeństwo, jakie przedstawia zbyt ścisła współpraca między bankiem, a czynnikami politycznemi. Nieostrożne inicjatywy nie powinny komplikować i tak już trudnych zagadnień odszkodowawczych oraz sprawy gospodarczej odbudowy Europy. Loucheur zwrócił się z apelem do autorów wniosku, aby cofnęli swoje inicjatywy, oraz wzywał państwa, nie będące wierzycielami, aby zajęły się zbadaniem środków, mogących zabezpieczyć interesy narodów, niereprezentowanych w radzie administracyjnej banku.

Jak przypuszczają, wniosek Danji, Norwegji i Polski zostanie wycofany.

SPRAWA ROZBROJENIA

LONDYN, (PAT). — Z Genewy donoszą, że na posiedzeniu trzeciej komisji rozbrojeniowej otwarto dyskusję nad rezolucją lorda Cecila, proponującą, aby w opracowaniu projektu konwencji rozbrojeniowej wzięto pod uwagę pewne zasady. Przeciwko rezolucji Cecila opowiedzieli się zdecydowanie delegaci niektórych państw, reprezentowanych w komisji. Wobec tego przedstawiciel Grecji p. Politis wystąpił z wnioskiem kompromisu. Propozycja p. Politisa skreśla z rezolucji Cecila 4 punkty, zmierza jednak do przyjęcia zasadniczych tendencyj Cecila w formie ogólniejszej. Wniosek Politisa staje na stanowisku, że rozwiązanie zagadnienia rozbrojenia osiągalne jest tylko drogą ustępstw wzajemnych. P. Politis nawołuje do przyspieszenia prac komisji przygotowawczej, celem najsilniejszego przygotowania projektu samej konwencji.

Lord Cecil poparł wniosek Politisa, wycofując swoją rezolucję, jednak pod warunkiem, że Wielka Brytanja zachowuje sobie prawo ponownego otwarcia dyskusji na ten temat na następnem posiedzeniu komisji przygotowawczej.

TAJNE PERTRAKTACJE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

BERLIN, (PAT). — Oficjalny organ niemieckiej partji ludowej, zbliżony do ministra Stresemanna „National Liberale Korrespondenz" ogłasza sensacyjne rewelacje na temat tajnych pertraktacyj, prowadzonych przez wybitnego emisarjusza stronnictwa niemiecko - narodowego w Paryżu w sprawie sojuszu niemiecko-francuskiego. W doniesieniu tem, podjętem przez całą prasę berlińską, dziennik twierdzi, że poseł niemiecko - narodowy do Reichstagu, należący do najbliższego otoczenia Hugenberga, Kloenne, od kilku lat prowadzi już pertraktacje na ten temat. Kloenne od roku 1925 jeździ w misji politycznej do Francji i Anglji. W licznych rozmowach z politykami francuskimi zaproponował Francuzom sojusz wojskowy i współdziałanie obu tych państw przeciwko Rosji Sowieckiej. Ten sam temat omawiał z wybitnym angielskim politykiem w Paryżu, zajmującym stanowisko urzędowe. Jenerał francuski, dobrze znany w Niemczech z czasów działalności w związku ze sprawami, dotyczącemi rozbrojenia Niemiec, i uchodzący za wybitnego znawcę obecnego stanu zbrojeń Niemiec, przybył, jak twierdzi „National Liberale Korrespondenz", za wiedzą Kloennego oraz stojących za nim osobistości niemiecko - narodowych, incognito do Berlina zimą 1927-28 roku, a to celem omówienia z wojskowymi niemieckimi kwestji niemiecko - francuskiego sojuszu wojskowego. Ów wysoki oficer francuski pozostawał w czasie swego pobytu w Berlinie w ścisłym kontakcie z Kloennem, który przyjął na siebie misję urabiania niemieckich kół wojskowych i ministerstwa Reichswehry. Według „National Liberale Korrespondenz" misja jenerała francuskiego pozostała bezskuteczna, gdyż powyższe czynniki oficjalne nie okazały skłonności do udziału w tem konsorcjum. Oczywiście — podkreśla korespondencja — urząd spraw zagranicznych nie został zawiadomiony o tych faktach przez polityków niemiecko - narodowych. Na wiosnę 1928 r., pertraktacje przeniesiono do Paryża, gdzie wzięli w nich udział miarodajni politycy francuscy partyj prawicowych, wśród nich pewien znany były wojskowy. Powyższe rewelacje „National Liberale Korrespondenz" uzupełnia prasa demokratyczna szczegółami, odsłaniającemi tajemnice osobistości, z któremi pertraktował Kloenne. Znanym w Berlinie jenerałem francuskim miał być według prasy demokratycznej, kierownik wydziału wywiadowczego byłej międzyaljanckiej komisji jen. Walch, jako polityka angielskiego wymienia prasa obecnego ambasadora angielskiego w Paryżu Tyrrela. Jen. Walch miał faktycznie bawić w Berlinie. Pozatem prasa wymienia również jenerała niemieckiego von der Lippe, który występował jako doradca wojskowy Kloennego.

PRZEWRÓT NA LITWIE

CHARAKTER PRZEWROTU

RYGA. (PAT). — „Jaunakas Zinas" komunikuje, że przewrót na Litwie posiada nie tyle polityczny, co osobisty charakter, i że inicjatorami przewrotu byli prezydent Smetona i jego żona, specjalnie ta ostatnia. W rękach szwagra żony prezydenta, płk. Mustejkisa, znajduje się policja litewska. Dowiedział się on, że oddana Waldemarasowi grupa oficerów i organizacji „Żelaznego Wilka" gotuje wystąpienie przeciwko prezydentowi. Komunikuje, że został już wydany rozkaz rozwiązania organizacji „Żelaznego Wilka" w ciągu 48 godzin. Aresztowany został jeden oficer policji, który jakoby zwrócił się do prezydenta z prośbą pozostawienia dotychczasowego status quo.

PRZEWIDYWANY GABINET LITEWSKI

BERLIN. (PAT). — „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta ko wieńskiego donosi, iż w kołach politycznych Litwy krążą najrozmaitsze pogłoski w sprawie stanu kryzysu gabinetowego. W pewnych kołach nie wierzą w możliwość powrotu Waldemarasa, przypuszcza ją raczej, iż nowy gabinet zostanie utworzony przez Tubjalisa, który obejmie prezydjum gabinetu i tekę finansów. Ministrem Spraw Zagranicznych zostanie prof. Tomasajzis. Ministrem Wojny b. szef sztabu Plechawiczius, a Ministrem Spraw Wewn. Arawinius. Ludowemu socjaliście Toliuschisowi powierzone będzie Ministerstwo Sprawiedliwości. W innych kołach politycznych przypuszczają, iż gabinet Waldemarasa powróci do władzy po usunięciu dotychczasowego Min. Spraw Wewnętrznych. Według korespondenta można uważać za dosyć słuszną opinję, iż Waldemaras złożył dymisję ze względów taktycznych i że powróci na czele nowego gabinetu.

Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi pozatem, iż w sobotę odbyły się w Kownie w klubie oficerskim obrady oficerów, których przebieg zachowywany jest w ścisłej tajemnicy.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

BERLIN. (PAT). — „Berliner Tageblatt" w depeszy swego korespondenta z Szanghaju donosi, iż Chiny stoją w przededniu nowych walk, spowodowanych dążeniem generała Szang-Fah-Kwei, który ze swą żelazną dywizją zamierza przebić się przez Hunan na południe i wspólnie z grupą Kwang-Si zająć Kanton i wyrzucić stamtąd zwolenników Nankinu. Ruch ten jest skierowany wyraźnie przeciwko Szang-Kai-Szekowi. Jednocześnie korespondent donosi, iż w Kantonie ma być utworzony nowy rząd Kuomintangu i że przywódcy lewego skrzydła tej partji przybyli już do Hong-Kongu. Marszałek Feng miał oświadczać prawie codziennie gotowość do wyruszenia w drogę. Korespondent uważa sytuację w Chinach za poważną.

ANGLJA, IRAK I PALESTYNA

WIEDEŃ. (PAT). — Dzienniki donoszą z Londynu: Rząd angielski postanowił złożyć mandat nad królestwem Iraku w r. 1932, natomiast zatrzymać nadal mandat palestyński. Uchwała ta nastąpiła rzekomo z inicjatywy niedawno zmarłego wysokiego komisarza Iraku Claytona. Rząd Iraku otrzymał już decyzję, wedle której Anglja zaleca zgłoszenie Iraku do Ligi Narodów w r. 1932. Przez przyjęcie Iraku do Ligi Narodów, wygaśnie automatycznie mandat Anglji.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

10)

Wśród tego monologu stanęliśmy na moście „Wyspy Tumskiej", gdzie zatrzymałem się chwilę, by odsapnąć i popatrzeć na pierwszy śnieg, który takim wdziękiem niewinności uposażył ten miły mi zakątek nadrzeczny. Pobielił szczytowy dach gotyckiego kościoła Panny Marji, psałterję, staroświeckie kanonje, kuliste bkuki, rozesłane przed fasadą katedry, przystroił ładnie to odwieczne zaświecie dla ludzi starych i cichych, dla dusz zmęczonych.

Zatrzymaliśmy się chwilę przed pomnikiem Kochanowskiego, gdzie Zdankiewicz, mający o wszystkiem coś orygnalnego do powiedzenia, nie miał dość słów uznania dla tej kapituły poznańskiej, która ongi zamianowała proboszczem tytularnym tego niekiedy frywolnego, a jednak uduchowiająco oddziaływającego i wiekiego „księcia poetów polskich".

To zrozumiałem. Nie mogę tego powiedzieć o wszystkich uwagach tej swoistej głowy. Ale bądź jak bądź daje mi on zawsze dużo do myślenia i, budząc się zwykle po kilku godzinach snu, medytuję w ciszy nocnej nad jego aforyzmami i paradoksalnemi poglądami.

Na Śródce nie był on jeszcze dotąd. Miałem honor wprowadzić go w te mury, pokazać mu kościołek św. Małgorzaty (już tylko św. Roch jest mi miszy) i zaprosić na — nic mocniejszego, jak piwo grodziskie do jadłodajni przy rynku.

Nawiedziły mnie wspomnienia i opowiadałem mu jak to przed wojną bywałem tam ze zmarłym mym kolegą szkolnym i pijaliśmy t. zw. starego grodziszą po 3 marki butelka.

— Nie słyszał pan o istnieniu starego piwa?—spyprzesz... Dziś niema już starego piwa, bo w Grodziskiem i począłem biadać: Należy to już do zamierzchłej sku nie warzą tak, jak ś. p. imci pan Bibrowicz. Na wieść o projektowanej kolei żelaznej strapił się ten piwowar niema o, przewidując, że ludzie poczną zjeżdżać się hurmem do niego po piwo i „spokoju mu nie dadzą". A on lubił w spokoju oddawać się swej sztuce, aby niejako drogą łaski odstępować szlachetny napój śmiertelnym, o ile odwar swój uznał za skończenie doskonały. Nie był to kupiec, lecz, że tak powiem, piwowar - artysta.

— Tak, artysta. Dlatego zasługuje, by przejść do historji — sądził zachwycony tą postacią dziennikarz - artysta i wypytywał mnie o tego piwowara.

Gdy Będzio „rozgrzał się" wódką przy szynkwasie, zasiedliśmy do nowoczesnego, czyli (jak wiele innych nowoczesnych rzeczy) podłego „grodziszaka" i wziąłem mego zagadkowego kompana na spytki. Jego dzieje wojenne, choć w ustach takiego narratora ciekawe, nie interesowały mnie szczególnie, bo paliło mnie pytanie, jak to się stało, że on, osobnik tak wybitnie kulturalny, przyszedł do takiej żony.

Gdy bąknąłem coś o jego ożenku ostrożnie i półgębkiem, Będzio odgadł moje myśli i począł się śmiać cicho jak satyr.

— Panie, co to za ordynarna baba! — wyrzekł z patosem, pogrążając mnie w zdumienie, i ciągnął z uśmiechem: — Bajeczny okaz zwierzęcia ludzkiego. Poznałem ją oczywiście w knajpie. W karczmie podmiejskiej, należącej do jej wuja, gdzie Wikcia pomagała ciotce, także w rozpijaniu gości. Byłem pijany. Ogromnie wzięła mnie nieporównaną jednością ciała i skończoną swą prymitywnością. Imponowała mi wszystkiem tem, czego nie posiadam w swej fabryce psychicznej. Wydawało mi się (i w tem się nie myliłem), że w swej zwierzęcości posiada ona talizman szczęścia, jakiego zgoła nie daje mi moja kultura. Ona nie może nigdy być nieszczęśliwą. Co to za bajeczna rzecz!... Czułem się wobec nie mały, liliputi, nikczemny, idjotyczny, błazeński. I dziś czuję...

— W tej córze z epoki jaskiniowców, w jej ordynarności chamskiej, brutalności tkwi, prosze pana, najwyższa filozofja życiowa. Wikcia, to zdrowe zwierzę płci żeńskiej, a charakteru męskiego, bierze życie jakiem ono jest istotnie. Uważa je za fizyczne bytowanie tym padole w celu niewiadomym, o który nigdy głowa jej nie boli. Akurat takie stworzenie, to najdoskonalszy człowiek, złożony z krzepkich mięśni, strusiego żołądka i mocnych pięści, pełen zdrowej głupoty i stąd płynącej niefrasobliwości duchowej.

— Ja jej nie kocham, lecz ją podziwiam tak, jak np. idealista Macchiawel wielbił krwiożerczego, skończenie bezwzględnego Cezara Borgię. Wielbię tę samicę, bo jest tak absolutnem zaprzeczeniem mej jaźni i istoty.

Tu Będzio kazał sobie przynieść kieliszek wódki, wypił go duszkiem i, dobywając papierosa, podjął z ferworem:

(C. d. n.)

PROCHY LELEWELA

W niedzielę, o godz. 10 rano odbyło się w Gdańsku po krótkiem nabożeństwie w specjalnie urządzonej kaplicy na statku „Virginia" przyjęcie i przeniesienie prochów ś. p. Joachima Lelewela ze statku do wagonu. Przy przekazaniu prochów orkiestra marynarzy odegrała marsz żałobny, poczem wygłosił krótkie przemówienie prezydent m. Gdyni. W uroczystości wzięli udział oprócz prezydenta m. Wilna p. Józefa Polenieckiego, p. dr. Ignacy Świrski oraz przedstawiciel uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, jak również przedstawiciele duchowieństwa, towarzystw ze sztandarami, szkolnictwa i społeczeństwa. Cała Gdynia znajdowała się pod znakiem żałoby. Miasto przybrane było we flagi, które na znak żałoby opuszczono do połowy masztu.

WYROK W SPRAWIE WÓJCIKA

Po przemówieniu mec. Kijeńskiego

O godz. 7 m. 15 sąd udał się na naradę, celem wydania wyroku.

O godz. 7.40 przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego sąd uznał winnym Wójcika usiłowania zabójstwa por. Nowaczyńskiego i Cebrowskiego w stanie silnego wzburzenia psychicznego, oraz winnym znieważenia 36 p. p.

Za usiłowanie zabójstwa sąd wymierzył karę 2 lata więzienia. Za zniewagę 3 miesiące.

Łączną karę wyznaczył sąd 2 lata więzienia, zaliczając Wójcikowi areszt zapobiegawczy od czerwca r. b.

W motywach swych sąd stwierdził, że dał wiarę zeznaniu poszkodowanych oficerów. Sąd uznał, że napad nie mógłby być zorganizowany w biały dzień, zwłaszcza, że oficerowie dali się widzieć prawie całemu Pastowowi.

Prokurator wniósł o utrzymanie dotychczasowego środka zapobiegawczego (areszt).

Adw. Kijeński, opierając się na p. art. 165 k[illegible] t. karnego domagał się wypuszcz[illegible] Wójcika na wolność.

Sąd postanowił dotychczasowy środek zapobiegawczy uchylić i zażądać od Wójcika 3000 zł. kaucji.

Zaznaczyć również należy, że sąd zasądził powód[illegible]wo cywilne na rzecz por. Cebrowskiego i Nowaczyńskiego.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 24 września r. b.:

812,5 kc — WARSZAWA — 1411,7 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 „Chwilka lotnicza". 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Feljeton uzdrowiskowy. 17.25 Odczyt p. t.: „Sezon międzynarodowy lekkiej atletyki w roku 1929". 17.50 P. W. K. 18.00 Koncert popul. 19.00 Rozmait. 19.50 Transm. z Opery Poznańskiej. Opera „Bal Maskowy" Verdiego.

734 kc — KATOWICE — 408,7 m.

16.00 — 16.20 Kom. Gosp. 16.20 — 16.30 Nadprogram. 16.30 — 17.00 Transm. z Warsz. 17.00 — 17.25 Koncert gramof. 17.25 — 17.50 Transm. z Krak. 17.50 — 18.00 P. W. K. 18.00 — 19.00 Koncert z Warsz.. 19.00 — 19.20 Rozmait., progr. 19.20 — 19.45 Wrażenia z Jamboree. 19.45 — 19.50 Kom. harc. 19.50 Transm. z Pozn., kom. meteor. i PAT.

959 kc — KRAKÓW — 312,8 m.

15.40 — 17.25 Transm. z Warsz. 17.25 — 17.50 Przegląd radjowy. 17.50 — 18.00 Transm. z Pozn. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Kącik humoru. 19.20 — 1945 Odczyt „O zbieraczach — amatorach. 19.50 Transm. z Pozn.

896 kc. — POZNAŃ — 334,8 m.

7.00 — 7.15 Gimn. por. 12.20 — 12.50 Radjografja. 12.50 — 13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom.: gosp. 17.10 — 17.30 Odczyt Aktualne zagadnienia z dziedziny opieki nad dzieckiem. 17.30—17.50 Kurs franc. 17.50 — 18.00 P. W. K. 18.00 — 18.30 Koncert. 18.30 — 19.00 Interludjum muzyczne. 19.00 — 19.20 Nadprogram. 19.20 — 19.50 Odczyt „Pogląd na świat". 19.50 — 22.30 Transm. z opery pozn. 22.30 — 22.45 Sygn. czasu. 22.45 — 23.15 Radjografja. 23.15 — 24.00 Muzyka tan.

658 kc. — WILNO — 455,9 m.

11.55 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka popul. 12.50 — 13.00 P. W. K. 13.00 — 13.10 Transm. z Warsz. 16.55 — 17.15 Program. 17.15 — 17.25 Transm. z Warsz. 17.25 — 17.50 Aud. dla dzieci. 17.50 — 18.00 Wieści z P. W. K. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 — 19.20 Wolna Trybuna. 19.20 — 19.45 „O nowym sezonie filmowym". 19.45 — 19.50 Program. 19.50 — 22.00 Transm. z Pozn. 22.00 — 22.45 Transm. z Warsz. 22.45 — 23.45 „Spacer detekterowy".

ZAGRANICZNE

20.00 Wrocław. „Maszynista Hopkins" — opera. 20.00 Daventry. Wieczór Haydna i Mozarta. 20.00 Koenigswusterhausen. „Dwaj skąpcy". 20.00 Królewiec. Akademja mozartowska. 21.00 Bern. „Parodja Tannhäusera". 21.00 Rzym. „Fra Diavolo:: — opera Aubera. 21.25 Monachjum. Koncert symf.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 21-go b. m.:

Chłodno. Tor miękki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Dobra Wróżka Z. Wojtowicza (ż. Szyszkowski), 2) Drzazga, 3) Bebe. Czas 1.10 o 3 dł. Tot. 36.

II. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Fagas B. Szwejcera (ż. Jagodziński), 2) Hora, 3) Haza, 4) Harpagon. Wyc. Ponteba, Maur, Awiator. Czas 2.18 o szyję. Tot. 14—10—12.

III. Nagr. 1600 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2800 mtr.: 1) Niobe M. Butkiewicza (j. Kończa!), 2) Boruta, 3) Kinmal, 4) Tędy Siędy, 5) Ekstaza, 6) Harakiri. Amor złamał nogę. Wyc. Mah Youngg, Le Mertlot, Granat. Czas 3.25 o 1 dł. Tot. 142—34—17—30.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Con Amore T. Przyłęckiego (ż. Górecki), 2) Chevalier, 3) Umizg, 4) Gruna. Escalibor złamał nogę. Czas 1.44 i pół o 1 dł. Tot. 39—12—11.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Piruet C. Baczyńskiego (j. Nowak), 2) Bizun i Belle Aneri łeb w łeb, 4) Kuwera, 5) Granada, 6) Moza, 7) Senator, 8) Izyda. Elf został na starcie. Wyc. Białozór, Itaka. Czas 1.10 i pół o 1 dł. Tot. 186—41—40—17.

VI. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Ibanez st. „Ktery-Szepiotów" (j. Stasiak), 2) Galante, 3) Miss Mistinguett, 4) Armagnac, 5) Etyl. Wyc. Birma, Gran, Czataldża, Hermosa, Guardi. Czas 1.42 i pól o 1 dł. Tot. 35—16—16.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Fabiola K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Frasquita II, 3) Biskra, 4) Aurora II, 5) Rista, 6) Battaliana. Czas 1.42 i pół o 1 dł. Tot. 32—17—27.

VIII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Aranka W. Zakrzeńskiego (ż. Chatisow), 2) Farandola, 3) Harry Langdan, 4) Grangarda, 5) Buława, 6) Ferezja, 7) Belladona, 8) Promyczek, 9) Hera II. Czas 1.43 i pół o 1 dł. Tot. 23—13—16—45.

KRONIKA

WRZESIEŃ
23
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Tekli
Jutro: N. M. P.

Wschód słońca g. 5.22
Zachód godz. 17.36
Wschód księżyca 19.39
Zachód godz. 11.16

KOSZTY EGZEKUCYJNE

Zgodnie z obowiązującemi przepisami, wniesienie odwołania nie wstrzymuje kroków egzekucyjnych przy ściąganiu podatków miejskich. Przy umarzaniu podatków z tytułu ubóstwa, wydział finansowo - podatkowy magistratu dążył do ściągania należnych kosztów egzekucyjnych, gdyż w przeciwnym razie umorzenie podatku powodowałoby każdorazowo dopłatę z kasy miejskiej w wysokości kosztów egzekucyjnych nieuiszczonych przez płatnika, a wypłaconych egzekutorowi.

Wobec tego, że koszty egzekucyjne wynoszą tylko 5 proc. należności i w większości wypadków nie przekraczają 1 zł., płatnicy bez oporu płacą należności egzekucyjne. Ogólnikowe zwolnienie wszystkich zwalnianych płatników od kosztów egzekucyjnych spowodowałoby dopłatę z kasy miejskiej do czynności egzekucyjnych przekraczającą 100.000 zł.

Wobec tego magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu upoważnić komisję, powołaną do umarzania podatków tytułem ubóstwa, aby w poszczególnych, zasługujących na uwzględnienie wypadkach, decydowała również sprawę umarzania kosztów egzekucyjnych.

UKARANIE WŁAŚCICIELI DOMÓW

Upłynął termin, udzielony przez starostwo grodzkie właścicielom domów na dokonanie niezbędnego remontu nieruchomości. Winni niewykonania tego remontu karani są obecnie w drodze administracyjnej nakazami karnemi. Jedno tylko starostwo grodzkie Warszawa - Południe ukarało dotąd 100 właścicieli domów przeważnie trzydniowym bezwzględnym aresztem.

Niezależnie od tego starostwa kierują wnioski do Komitetu rozbudowy o przymusowe wykonanie omawianych robót na koszt właściciela domu.

ABONENCI ELEKTROWNI

Zapotrzebowanie elektryczności w Warszawie stale powiększa się. Liczba abonentów wzrasta. W r. z. ustawiono nowych liczników około 15 i pół tys. W r. b. ustawiono dotąd już około 10.000. Do końca roku liczba ta przekroczy zeszłoroczną. Ogólna ilość liczników przewyższa cyfrę 124.000.

KURSY JĘZYKA WŁOSKIEGO

Kursy języka włoskiego (początkowe i wyższe) T-wa Dante Alighieri. Informacje: poniedziałki, środy i piątki godz. 5—7 gimnazjum św. Stanisława Traugutta 1.

INSTRUKCJA DLA POŁOŻNYCH

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (departament służby zdrowia) wydało rozporządzenie zawierające instrukcję dla położnych (akuszerek). Rozporządzenie to jest dopełnieniem całokształtu przepisów wykonawczych, normujących prawa i obowiązki położnych, a opartych na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. o położnych.

Instrukcja dla położnych, podzielona na 3 działy, obejmuje obowiązki ogólne położnej, dotyczące rejestracji, przeszkolenia etc., spis narzędzi pracy i leków, które położna winna posiadać i t. d. Instrukcja normuje też stosunek położnej do ciężarnej, rodzącej, położnicy i dziecka. Ze względu na ważność postanowień instrukcji, z któremi położna winna dokładnie się zapoznać i ściśle do nich stosować, wprowadzono obowiązek nabycia przez położną u lekarza powiatowego jednego egzemplarza instrukcji. Ogół położnych winien przepis ten ściśle wykonać.

NADZÓR NAD GOSPODARKĄ

W związku z licznemi skargami na złą jakość produktów mleczarskich miejskiego przedsiębiorstwa „Agril", zlecilo prezydjum magistratu dyrekcji „Agrilu" przeprowadzenie dokładnego dochodzenia. Dochodzenie to wykazało, że sprzedaż robaczywego mleka miała miejsce naskutek niedbalstwa sprzedawców składnic „Agrilu", którzy przechowywali zbyt długo na składzie zapasy nabiałowe z ferm bowiem przeznaczone na sprzedaż mleko wychodziło w najlepszym stanie. Winni zaniedbania pociągnięci będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

UTWORZENIE NOWEJ GMINY

Komisja złożona z przedstawiciela starostwa warszawskiego p. Kwaśniaka, miejscowego sołtysa i delegata Stow. przyjaciół osiedla Jabłonna — Gucin dokonała oględzin granic tego osiedla i terenów wojskowych przylegających do tego osiedla. Tereny te mają być włączone do osiedla i wspólnie utworzyć samoistną gminę administracyjną. Dotąd Jabłonna — Gucin należy do gminy wiejskiej Jabłonna i zamieszkała jest przez około 11,000 mieszkańców, przeważnie zatrudnionych w Warszawie.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na szosie krakowskiej około Grójca wywrócił się do rowu samochód prywatny Automobilklubu, marki: „Fiat". Wichura zerwała czapkę z głowy kierowcy, który się obejrzał i stracił panowanie nad kierownicą. Wypadku z ludźmi nie było. Samochód uszkodzony.

WALKA O MIESZKANIE

Przy ul. Mląskiej 21, o północy wybuchła sprzeczka między właścicielem domu, Władysławem Kulą, sierżantem W. P. i dwoma lokatorami na skutek wymówienia mieszkania przez gospodarza.

W czasie awantury padły strzały rewolwerowe, były w użyciu noże i rzucono na podwórze granat ręczny, który eksplodował. W bójce został ranny nożem Karol Humiński, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Z powodu wybuchu granatu wypadło kilkanaście szyb.

ZAWALENIE SIĘ ŚCIANY

W niedzielę w południe gwałtowna wichura przewróciła ścianę w niewykończonym jeszcze domu w Szebelinie. Ściana została wepchnięta do wewnątrz i przygniotła syna właściciela domu, Wincentego Chmielewskiego, lat 26 i jego żonę Pelagję, lat 30, którzy doznali ogólnego potłuczenia. Chmielewski odniósł rany brzucha, jego żona klatki piersiowej i głowy. W mieszkaniu było w tym czasie dwoje dzieci, jedno w kolebce, drugie na podłodze. Padający gruz szczęśliwie usunął oboje, nie czyniąc im żadnej krzywdy.

ZABÓJSTWO W RESTAURACJI

W restauracji „Odrodzenie" (Żelazna róg Prostej) 35-letni Stanisław Czapliński został postrzelony przez nieznanego sprawcy. Po przewiezieniu do szpitala Dzieciątka Jezus wkrótce zmarł.

ZASTRZELENIE DWÓCH ZŁODZIEI

O godz. 2-ej w nocy przy ul. Radzymińskiej 25 nieznany sprawca postrzelił w szyję 26-letniego Kazimierza Augustowskiego, znanego w policji złodzieja. Ranny Augustowski po przewiezieniu do szpitala Przemienienia Pańskiego zmarł.

— W niedzielę rano zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus 35-letni Jan Cieszkowski, również znany złodziej i bandyta, używający przydomku: „Syberak". Cieszkowski był w ubiegły piątek postrzelony przy ul. Chłodnej 27.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

W niedzielę o godz. 9.30 rano szosą przez Jabłonnę w stronę Pułtuska jechał autobus, Nr. 62364, wiozący 20 pasażerów. Z powodu śliskiej szosy i nieopanowania maszyny przez kierowcę i właściciela autobusu, Szczepana Zabiegę, autobus wpadł do rowu i przewrócił się na lewy bok. Wskutek wywrócenia 8 osób zostało lekko rannych. Maszyna rozbita.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: W poniedziałek, jak zwykle, Opera nieczynna. We wtorek zaś grany będzie najpopularniejszy balet polski „Pan Twardowski“, z prymabaleryną Szmolcówną na czele całego zespołu baletowego i pod dyrekcją p. Rudnickiego.

TEATR NARODOWY. — Dziś grana będzie po raz 31 z rzędu świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“, której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan“, która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

TEATR POLSKI. — Rekordowa pod względem powodzenia sztuka amerykańska „Artyści“, ściąga co wieczór tłumy publiczności, entuzjastycznie oklaskującej kapitalne kreacje Jaracza i Modzelewskiej na czele świetnego zespołu.

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney“, która cieszy się dużem powodzeniem.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 243-15. P. K. O. 13 119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).